

Elżbieta Mączyńska*

Rok Edukacji Ekonomicznej – oby trwał wiecznie**

Bieżący 2024 r. z pewnością można uznać za rok wyjątkowy. To bowiem rok, na który przypada aż pięć ważnych dla polskiej gospodarki jubileuszy 100-lecia. To 100-lecie reform gospodarczych Władysława Grabskiego, 100-lecie powstania polskiego złotego, 100-lecie powstania Banku Polskiego oraz Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 100-lecie wydania książki Janusza Korczaka (1878–1942) *Bankructwo małego Dżeka*.

Wszystkie te jubileusze dotyczą fundamentalnych kwestii ekonomicznych i innych. Stąd też stały się podłożem dla podjęcia i uzasadnienia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej Uchwały o ustanowieniu roku 2024 Rokiem Edukacji Ekonomicznej. Uchwała ta została podjęta 7 września 2023 r., a ogłoszona 19 września 2023 r. w „Monitorze Polskim”. W uchwale tej wskazuje się zarówno na znaczenie wszystkich wymienionych wydarzeń w historii odradzającego się państwa polskiego, jak i na znaczenie edukacji ekonomicznej we współczesnym świecie. Zarazem podkreśla się ukierunkowanie tego aktu prawnego na wzmocnienie „dążenia świata ekonomii i edukacji do podmiotowej obecności edukacji ekonomicznej w polskim życiu społecznym, gospodarczym i politycznym”. Przypomina się przy tym, że: „Władysław Grabski często podkreślał szczególną wagę wiedzy ekonomicznej młodego pokolenia dla budowania, rozwoju i utrwalania niepodległości Polski. Jego idee edukacyjne w tym zakresie wsparte zostały przez Janusza Korczaka, który wydał *Bankructwo małego Dżeka* – jedną z najważniejszych książek w zakresie praktycznej i powszechnej edukacji ekonomicznej, jaką napisano w Polsce”.

Rzeczona uchwała stanowi zarazem parlamentarne ukoronowanie wysiłków oraz inicjatywy środowisk zaangażowanych w rozwój edukacji ekonomicznej. Projekt ustanowienia Roku Edukacji Ekonomicznej (REE) powstał z inicjatywy Fundacji GPW, Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości, Czepczyński Family Foundation, Fundacji Warszawski Instytut

Bankowości, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz Związku Harcerstwa Polskiego. Dla podkreślenia rangi tego projektu pięć największych organizacji, działających na rzecz rozwoju edukacji ekonomicznej, zawarło w marcu 2023 r. specjalne porozumienie, zobowiązując się do współpracy na rzecz wspierania tej idei. Sygnatariuszami tego porozumienia są: Warszawski Instytut Bankowości (koordynator), Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Związek Harcerstwa Polskiego, Fundacja GPW oraz Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości.

Inicjatywa ustanowienia REE zyskała uznanie czołowych przedstawicieli świata nauki, praktyki i polityki, co potwierdza m.in. skład trzech powołanych w ramach tej inicjatywy komitetów: organizacyjnego, programowego i honorowego. W gremiach tych zwraca uwagę liczne grono rektorów uczelni ekonomicznych, w tym SGH, a także przedstawicieli innych prominentnych organizacji, działających na rzecz rozwoju edukacji ekonomicznej. Szczegółowe informacje na ten temat, a także na temat planowanych i realizowanych, bogatych merytorycznie wydarzeń edukacyjnych, prezentowane są na portalu REE (<https://ree2024.pl/o-projekcie/>).

Inaugurująca Rok Edukacji Ekonomicznej konferencja miała miejsce w gmachu Senatu RP 11 stycznia 2024 r. i nie była to data przypadkowa. Konferencja odbyła się bowiem dokładnie 100 lat po tym, jak 11 stycznia 1924 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił Ustawę o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej (Dz.U. 1924 nr 4, poz. 28). To przygotowany przez ówczesnego premiera i ministra finansów Władysława Grabskiego akt prawny o fundamentalnym znaczeniu dla rozwoju gospodarczego i przyszłości kraju, akt przywracający do obiegu tradycyjną polską walutę – złotego.

Zarazem w dniu inauguracji REE odbyła się prowadzona przez profesora Witolda Orłowskiego lekcja na temat „Reformy gospodarcze Władysława Grabskiego a współczesne wyzwania”. Z informacji zawartych na rzeczonym portalu REE wynika, że była to największa lekcja edukacji ekonomicznej w najnowszej historii Polski. W tej zrealizowanej w trybie online lekcji uczestniczyło bowiem ponad 15 tysięcy uczniów i nauczycieli z całego kraju. Wydarzenie to jest traktowane

* Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska – honorowa prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego; Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

** Tekst został opublikowany w „Gazecie SGH” lato 2024, dostępnej pod adresem: <https://gazeta.sgh.waw.pl/>.

jako symboliczny początek całorocznych rozmaitych przedsięwzięć i wydarzeń edukacyjnych. Zakłada się, że uczestniczyć w nich będzie ponad milion osób. Planowane są wykłady, konferencje, seminaria, warsztaty, wizyty i programy studyjne, staże, praktyki, spotkania eksperckie, wywiady z naukowcami i praktykami biznesu, specjalistyczne debaty itp. Program ten został sprofilowany i zdywersyfikowany pod kątem specyfiki wymogów edukacji dzieci i młodzieży, jak i osób dorosłych w różnym wieku. Podsumowaniem rezultatów projektu REE ma być planowana na styczeń 2025 r. konferencja ewaluacyjna.

Choć ustanowienie REE nie może oczywiście być traktowane jako remedium na wszystkie bolączki w obszarze edukacji ekonomicznej, w tym na edukacyjne luki, to jednak realizowane w ramach tej inicjatywy przedsięwzięcia z pewnością mogą stanowić istotny impuls zwiększania zainteresowania wiedzą ekonomiczną wśród różnych grup społecznych. Można zarazem oczekiwać, iż może to skutkować swego rodzaju efektem domina, procesem narastania apetytu na wiedzę ekonomiczną. Dzięki temu projekt REE może zyskiwać dłuższy, znacznie wykraczający poza jeden rok, horyzont czasowy. Jest to ważne tym bardziej, że zainteresowanie wiedzą ekonomiczną w polskim społeczeństwie, jak i poziom tej wiedzy wciąż są niedostateczne, co potwierdzają liczne badania. Nauczyciele niektórych szkół średnich sygnalizują np., że klasy o profilu ekonomicznym nie cieszą się dużym zainteresowaniem. Przyczyny tego są zapewne zróżnicowane, ale niewątpliwie do głównych należy to, że uczniowie często postrzegają przedmioty ekonomiczne jako nudne, lub też nader złożone. Taki pogląd nie jest, niestety, obcy także wielu osobom dorosłym. Zarazem stanowi to sygnał i wyzwanie o konieczności uatrakcyjniania oferty edukacyjnej z tego zakresu.

Niedostatecznie atrakcyjna oferta dydaktyczna może być silną barierą rozwoju edukacji oraz krzewienia wiedzy ekonomicznej (i nie tylko). Dosadnie eksponował to, przywoływany w rzecznej uchwale Senatu RP Janusz Korczak, stwierdzając: „Przyjemna jest szkoła, ale może ją obrzydzić nauczyciel głupiec czy brutal. Nuda w takiej szkole, męka, rozleniwienie i ogłupienie tych nawet, którzy szkołę lubili, chcieli uczyć się, próbowali myśleć i długo bronili i siebie, i szkołę”.

Uatrakcyjnianie oferty dydaktycznej, zapobieganie edukacyjnej nudzie ma tym samym kluczowe znaczenie w edukacji w ogóle, a w ekonomicznej w szczególności. I z pewnością warto wykorzystywać Korczakowskie, niekonwencjonalne wzorce edukacyjne, odnoszące się m.in. do literatury, filozofii oraz życia codziennego. Nawiasem mówiąc, mogłam się o tym wielokrotnie przekonać w wieloletniej praktyce naukowo-badawczej i dydaktycznej. Na przykład w prowadzonych przeze mnie wraz z zespołem Kolegium Nauk Ekonomicznych SGH badaniach na

temat upadłości przedsiębiorstw wykorzystywane były m.in. przesłania zawarte w *Bankructwie małego Dżeka*. Wyniki tych badań zostały przedstawione w opublikowanej w SGH w 2005 r. monografii *Zagrożenie upadłościami*, zawierającej m.in. fascynujący tekst Kazimierza Kucińskiego przegotowany właśnie na kanwie Korczakowskiej opowieści o Dżeku. Nierzadko też Korczakowskie idee pomagały mi w uatrakcyjnianiu dydaktyki – i to nawet w tak mało romantycznym przedmiocie jak rachunkowość. Pomagały mi nie tylko odniesienia do literatury pięknej, lecz nawet do lekkich piosenek, jak np. Jana Kaczmarka „Zerowy bilans, czyli pero, pero, bilans musi wyjść na zero”. Nawet studenci uznający rachunkowość za nudny, niekoniecznie przydatny, a w dodatku trudny przedmiot, pod wpływem tego typu zabiegów zmieniali nastawienie i opinię. Idee Korczaka są niewątpliwie kopalnią pomysłów na temat tego, jak można uatrakcyjnić nauczanie i zwiększać zainteresowanie rozwojem wiedzy, także ekonomicznej.

Nieprzypadkowo też z inicjatywy SGH podjęty został projekt „*Bankructwo małego Dżeka* Janusza Korczaka czyta Anna Polony” – czego fascynujące nagranie jest dostępne w sieci. Kwestii uatrakcyjniania edukacji ekonomicznej dotyczy też utrwalona w sieci rozmowa rzecznika SGH Mariusza Sielskiego z prof. Jerzym Hausnerem, także nawiązująca do idei Korczaka.

Uatrakcyjnianie edukacji ekonomicznej, warunkujące zwiększanie kręgów osób zainteresowanych poszerzaniem wiedzy z tego zakresu, jest istotne tym bardziej, że edukacja ekonomiczna ma fundamentalne znaczenie dla społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Nieprzypadkowo też w rzecznej uchwale Senatu RP cytowane są słowa Władysława Grabskiego, że „edukacja ekonomiczna stanowi fundament dobrobytu narodowego i osobistego”. Słowa te nabierają specjalnego znaczenia w dzisiejszej, szczególnie złożonej, turbulentnej społeczno-gospodarczej rzeczywistości. Dokonujące się w wyniku tzw. czwartej rewolucji przemysłowej, z jej potencjałem rozwoju sztucznej inteligencji, przesilenie cywilizacyjne, wyrażające się w przekształcaniu cywilizacji industrialnej w nowy model cywilizacyjny, sprawia, że rozwój wiedzy ekonomicznej zyskuje na znaczeniu, zyskuje nowy wymiar. Nowy cywilizacyjny model to bowiem model, w którym podstawową siłą napędową staje się wiedza, w tym także wiedza ekonomiczna. W takich warunkach rozwój edukacji w ogóle, zaś edukacji ekonomicznej w szczególności, staje się warunkiem *sine qua non* społeczno-gospodarczego postępu nie tylko w wymiarze krajowym. Zarazem wiedza ekonomiczna jest warunkiem racjonalizacji decyzji gospodarczych (dotyczących zakupów bieżących, inwestycji, zaciągania pożyczek i kredytów, wydatków na edukację, kulturę, gastronomię, rozrywki itp.), podejmowanych na gruncie indywidualnym, w tym na gruncie

gospodarstwa domowego i gruncie zawodowym. Jest to istotne zwłaszcza w warunkach dynamicznego rozwoju gospodarki wolnorynkowej, oferującej coraz bardziej kuszący, bogaty, wielce zróżnicowany ogrom dóbr i usług. Ale wolny rynek jest wolny do wszystkiego, zarówno do oferowania dóbr użytecznych społecznie, jak i antydóbr, rynkowych „śmieci”, balastu. Jest zdolny do sztucznego kreowania potrzeb. Stąd znana przestroga, że wolny rynek nie ma wrogów (wolność wszak to cecha powszechnie pożądana), ale ma wiele ofiar. Przekonuje o tym m.in. książka dwóch laureatów ustanowionej przez Bank Szwecji nagrody im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych, Roberta Shillera i George’a Akerlofa, pod znamienym tytułem *Złowiąc frajera. Ekonomia manipulacji i oszustwa*.

Nieprzypadkowo też mawia się, że „kapitalizm, w którym nie zdarzają się oszustwa, bankructwa i upadłości, jest jak chrześcijaństwo bez piekła”. Bankructwa dotyczą przedsiębiorstw, gospodarstw domowych, ale i krajów. Wiedza ekonomiczna może, przynajmniej w pewnej mierze, chronić przed stawianiem się rzeźczonym, tytułowym „frajderem”.

Bankructwa i wpadanie w pułapki rynkowe mogą bowiem dotknąć każdego z nas, co tak fascynująco przedstawił Janusz Korczak w książce *Bankructwo małego Dzieka*. Także tytułowy bohater tej książki, założyciel szkolnego biznesu padł ofiarą oszustwa, kradzieży, ponosząc tego konsekwencje, a zarazem mając poczucie odpowiedzialności za podejmowane działania i ryzyko z tym związane. To wskazuje tym samym na znaczenie edukacji i wiedzy na ten temat. Korczak podpowiada, jak ten problem może być rozwiązywany. W publikacji *Jak kochać dziecko* pisze: „Dlaczego nie mamy możliwie wcześniej nauczyć dziecka, czym jest pieniądź, wynagrodzenie za pracę; aby czuło wartość niezależności, którą daje zarobek; aby poznało dobre i złe strony posiadania. Nie wychowa żaden wychowawca stu ideowców ze stu dzieci, samorodnie wyłoni się ich kilkoro, a biada im, jeśli nie będą umiały liczyć. Bo pieniądź daje wszystko prócz szczęścia; daje nawet szczęście i rozum, i zdrowie, i moralność. Naucz dziecko, że daje i nieszczęście, i chorobę, że rozum odbiera. Niech za zarobione pieniądze naje się łodów i niech je brzuch rozboli; niech przez dziesiątkę pokłóci się z przyjacielem; niech przegra, zgubi, niech mu ukradną; niech i pożąda, że kupił, niech połakomi się na dochodowy dyżur i przekona, że nie było warto, niech zapłaci za wyrządzoną szkodę”.

Korczak kierował się zasadą: „Nie ma dziecka – jest człowiek”, co zarazem stanowi wskazówkę edukacyjną dla dorosłych. Przekonuje o tym m.in. pierwsze z 20 opracowanych przez Korczaka przykazań dla rodziców. Przykazania te są prezentowane w zestawieniu *Prośba dziecka*. Pierwsze z nich to: „Nie psuj mnie. Dobrze wiem, że nie powinienem mieć tego wszystkiego, czego się domagam. To tylko próba sił z mojej

strony”. Koresponduje to niemal wprost z obecnymi kwestiami ekonomicznej edukacji nie tylko dzieci, ale i dorosłych. Cytowana fraza niewątpliwie zmusza do refleksji nad edukacyjnym i wychowawczym podłożem dzisiejszego konsumpcjonizmu, charakteryzującego postawy niemałych rzesz osób dorosłych, a co gorsza, nieuchronnie rzutującego też na postawy dzieci i młodzieży. Wszystko to wskazuje, że edukacja ekonomiczna jest niezbędna niemal każdemu.

Dzieło Korczaka przekonuje zarazem, jak ważna jest moralność i etyka w funkcjonowaniu gospodarki i społeczeństwa, w kształtowaniu jakości życia i postaw ludzi. Niestety, w praktyce niemało jest przejawów marginalizowania etyki w edukacji ekonomicznej. Jednym z następstw tego jest utożsamianie ekonomii z chrematystyką, czyli nauką o zarabianiu pieniędzy. Dlatego też noblista Edmund Phelps przestrzega, że ekonomia nie jest nauką o zarabianiu pieniędzy, lecz nauką o relacjach między gospodarką a życiem społecznym, nauką o ludziach w procesie gospodarowania. Ekonomia zatem z definicji dotyczy wartości społecznych, moralności, humanitaryzmu i wolności, ale zarazem odpowiedzialności i etosu. Etos to ogół wartości, norm i wzorów postępowania przyjętych przez dane społeczeństwo. W tym sensie etos i ekonomia jako nauka o ludziach w procesie gospodarowania są nierozłączne. Odrywanie ekonomii od etyki i moralności stoi w sprzeczności z klasyczną koncepcją ekonomii. Jej intelektualny ojciec Adam Smith bowiem ściśle łączył ideę wolnego rynku z etyką i moralnością.

Wysokie standardy etyczne, moralne mają fundamentalne znaczenie w edukacji w ogóle, a w edukacji ekonomicznej w szczególności. Niezwykle sugestywnie wyraża to dostępna w sieci następująca informacja, zamieszczona przy wejściu do jednego z uniwersytetów w Republice Południowej Afryki: „Zniszczenie jakiegokolwiek narodu nie wymaga użycia bomb atomowych czy rakiet. Wystarczy obniżyć jakość kształcenia i pozwolić studentom oszukiwać na egzaminach. Pacjenci umierają przez takich lekarzy, budynki się rozpadają przez takich inżynierów, pieniądze się marnują przez takich ekonomistów i księgowych, sprawiedliwość nie istnieje przez takich prawników i sędziów. System upada przez takich ustawodawców. Upadek oświaty to upadek narodu”.

Niedostatki edukacji ekonomicznej w pełni wpisują się w tę przestrożę. Dlatego tak ważne jest, aby wiedza ekonomiczna przenikała, jeśli nie do wszystkich, to przynajmniej do większości przedmiotów nauczania. I to począwszy od nauczania podstawowego, choć już i w przedszkolnym niewątpliwie jest na to miejsce. Ale to wymagałoby nie tylko zmian w programowych podstawach nauczania, lecz przede wszystkim poszerzenia wiedzy ekonomicznej nauczycieli niemal wszystkich przedmiotów. Można oczekiwać, że projekt REE będzie temu sprzyjał. ■